

Ostrawskie pokazy: Dni NATO

Data publikacji: 17.09.2018 13:00

W weekend 15-16 września na lotnisku w Ostrawie odbyły się Dni NATO. W tym roku krajem partnerskim wydarzenia były Stany Zjednoczone. Na widzów czekało wiele atrakcji, zarówno w powietrzu, jak i na płycie lotniska.



fot. DC

Pokazy w sobotę rozpoczęły się od niecodziennych warunków atmosferycznych, dzięki czemu pierwsze maszyny, które zaprezentowały się na niebie, wprost zachwyciły widzów. Wszystko za sprawą „oderwań”, które pojawiały się na samolotach. Chmury, które wytwarzają się na skrzydłach samolotu, zwykle w trakcie zakrętów maszyn, powstają w wyniku silnych zaburzeń ciśnień powietrza. W odpowiednich warunkach (zwykle przy dużej wilgotności powietrza) na skrzydłach dochodzi do kondensacji pary i pojawienia się czegoś, przypominającego chmurę. Zwykle znikają one po maksymalnie kilku sekundach.

Jako pierwszy w powietrzu pojawił się polski F-16, który dzięki sprzyjającym warunkom pokazał się widzom w pełnej krasie. Dzięki odpowiedniej wilgotności pojawiały się na nim właśnie „oderwania”, które w zestawieniu ze słońcem stworzyły wrażenie, że na samolocie znajduje się chmura w kolorze tęczy – zjawisko to znane jest, jako iryzacja. Widoków takich, nawet zagorzali fani lotnictwa, odwiedzający pokazy w całej Europie nie mają okazji oglądać zbyt często. Jako drugi na niebie zaprezentował się hiszpański Eurofighter. Samolot ten znany jest z faktu, że często można na nim zaobserwować oderwania, tym razem jednak wytwarzały się one nawet z dołu skrzydeł. Kolejne maszyny nie miały już tak dobrych warunków.

Oprócz wspomnianych, na niebie pojawiły się słowackie samoloty MIG-29, hiszpański F-18 Hornet, czeski Gripen, francuski Rafale (wyróżniający się ciekawym malowaniem), czy też szwedzkie trio SAAB-ów: samoloty J32 Lansen, SK 35 Draken i AJS37 Viggen. Widzowie mogli podziwiać również zespoły akrobacyjne: polskie Białe-Czerwone Iskry, czy też chorwackie Wings of Storm.

W związku z faktem, że pokazy były związane z obchodami setnej rocznicy uzyskania niepodległości przez Czechosłowację, nie brakowało również pokazów związanych z historią. Z pewnością takim akcentem było pojawienie się na niebie maszyny MIG-15uti, która była produkowana również na terenie Czechosłowacji (a także w Polsce), na zasadzie produkcji licencyjnej.

W trakcie pokazów nie brakowało atrakcji na niebie, sporo działało się jednak również na ziemi. Widzowie mogli podziwiać pokazy sił lądowych, a także podziwiać maszyny zgromadzone na płycie lotniska.